

KS. ADAM PRZYBECKI
Wydział Teologiczny
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

Akademickie wydziały teologiczne oraz ruchy i stowarzyszenia w procesie kształcenia i formacji świeckich wiernych. Polskie doświadczenia czasu przełomu

WSTĘP. 1. BOGACTWO MIEJSC I PROPOZYCJI KSZTAŁCENIA
ORAZ FORMACJI LAIKATU. 2. OD KSZTAŁCENIA I FORMACJI
DO UCZESTNICTWA W ŻYCIU WSPÓLNOTY. 3. PEŁNIEJSZE
UCZESTNICTWO W ŻYCIU I POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA-KOMUNII.
ZAKOŃCZENIE.

WSTĘP

Proces kształcenia i formacji świeckich wiernych w mniejszym czy większym zakresie dokonywał się w Polsce wiele lat przed przełomem społeczno-politycznym roku 1989. Jednakże związana z tym przełomem zmiana sytuacji otworzyła przed Kościołem nowe obszary i sprzyjające warunki działania. Pierwszy raz od zakończenia II wojny światowej może on realizować swoją misję pastoralną w sposób suwerenny i bez jakichkolwiek zewnętrznych ograniczeń. Nie zawsze świadomość tego znajduje swój wyraz w proponowanych aktualnie formach duszpasterskiego działania. Dotyczy to także roli, miejsca i zakresu uczestnictwa świeckich wiernych w pastoralnej posłudze rodzimego Kościoła lokalnego.

Spróbuję zatem ukazać istniejące miejsca i wspólnoty, w których prowadzona jest aktualnie działalność formacyjna polskiego laikatu, aby następnie, przypominając istotne cele tej działalności, odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób uczestniczą one w kształceniu i formacji laikatu, a także – w jakim stopniu działalność ta pomaga zaangażować się świeckim wiernym zarówno w życie kościelnej wspólnoty, jak i ogółu społeczeństwa. Na koniec, odwołując się do dotychczasowych doświadczeń, postaram się sformułować propozycje, które mogą pogłębić i rozwinąć proces kształcenia i formacji świeckich wiernych w Polsce.

1. BOGACTWO MIEJSC I PROPOZYCJI KSZTAŁCENIA ORAZ FORMACJI LAIKATU

W Polsce, po przełomowych wydarzeniach 1989 roku i upadku systemu komunistycznego, nastąpiło bardzo daleko idące poszerzenie możliwości kształcenia i formacji świeckich wiernych. Rozwój ten zauważalny jest najpierw na płaszczyźnie teologicznego kształcenia akademickiego, ale także poprzez powstanie innych, nieteologicznych szkół wyższych o orientacji chrześcijańskiej.

Obok wcześniej działającego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz, utworzonego w 1999 roku z dawnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego funkcjonują także liczne Wydziały Teologiczne na państwowych uniwersytetach: w Opolu (założony w 1994 roku), Poznaniu (utworzony w 1998 roku z działającego w ramach kościelnych struktur od 1974 roku Papieskiego Wydziału Teologicznego), Olsztynie (założony w 1999 roku), Katowicach (założony w 2000 roku), Toruniu (założony w 2001 roku) i w Szczecinie (założony w 2004 roku).

Działają również pozostające na utrzymaniu Kościoła: Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie oraz Papieskie Wydziały Teologiczne we Wrocławiu i Warszawie.

Do jedenastu wydziałów teologicznych, które istnieją na wspomnianych wcześniej wyższych uczelniach, dodać należy Katedry Teologii Katolickiej i Teologii Prawosławnej na Uniwersytecie w Białymstoku.

Trzeba też wspomnieć powstałe w licznych diecezjach teologiczne albo katechetyczne instytuty dla świeckich. Poza tym Polska posiada 39 diecezjalnych seminariów duchownych (na 41 diecezji), a także około 50 seminariów i instytutów zakonnych, które w większości są

przyporządkowane do wydziałów teologicznych albo z nimi współpracują, co pozwala ich absolwentom zdobywać akademicki tytuł z zakresu teologii¹.

Ponadto działa w Polsce finansowana z budżetu państwa Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, która istnieje od 1954 roku jako międzywyznaniowa uczelnia ekumeniczna z jednym wydziałem².

Oprócz wymienionych szkół wyższych, głównie teologicznych, działają też w Polsce liczne prywatne szkoły wyższe o orientacji chrześcijańskiej. Niektóre z nich zakładane są przez zakony, inne przez świeckich, np. Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania w Łodzi³; Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie, którą prowadzą jezuici⁴; powołana do istnienia przez Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Warszawie⁵; powołana przez redemptorystę, o. Tadeusza Rydzyka, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu⁶; Wyższa Szkoła Nauk Społecznych im. ks. Józefa Majki w Warszawie, powołana z inicjatywy duchownych i świeckich przez pallotyński Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC⁷; Paulińska Akademia Polonijna w Częstochowie z pięcioma wydziałami⁸. Nadto, założona przez Wydawnictwo Znak, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie⁹, a także powstała w 2006 roku Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna we Wrocławiu, będąca biblijną szkołą międzywyznaniową, która chce służyć różnym denominacjom chrześcijańskim w Polsce¹⁰.

Wszystkie wyliczone uczelnie wyższe, zarówno teologiczne jak i te nieteologiczne o orientacji chrześcijańskiej, publiczne i prywatne, zarejestrowane są przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

¹ Więcej na temat działalności polskiego środowiska teologicznego – zob. E. Adamiak, J. Majewski, *Ein beachtliches Kapital. Die theologische Landschaft im heutigen Polen*, Herder Korrespondenz 58(2004)6, s. 296–302.

² Zob. www.chat.edu.pl.

³ Zob. www.swseiz.lodz.pl.

⁴ Zob. www.ignatianum.edu.pl.

⁵ Zob. www.janski.edu.pl.

⁶ Zob. www.wksim.edu.pl.

⁷ Zob. www.majka.edu.pl.

⁸ Zob. www.ap.edu.pl.

⁹ Zob. www.wse.krakow.pl.

¹⁰ Zob. www.ewst.edu.pl.

i posiadają prawo do nadawania odpowiednich tytułów i stopni naukowych.

Obok propozycji akademickiej istnieją jeszcze inne miejsca kształcenia i formacji laikatu. Są to różnego rodzaju ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty, które zaczęły się pojawiać w znaczącej liczbie już w latach osiemdziesiątych, przed upadkiem komunizmu w Polsce. Tylko nieliczne miały wcześniejszy rodowód i próbowały prowadzić swoją działalność w trudnych warunkach realnego socjalizmu. W 2000 roku obliczano, że w Polsce działało ponad 150 większych ruchów i stowarzyszeń oraz bardzo wiele mniejszych, które swym zasięgiem obejmowały tylko parafię lub jedną diecezję. Badania socjologiczne z 1997 roku wykazywały, że 4% Polaków deklaruje swoje uczestnictwo w ruchach i stowarzyszeniach katolickich. W 2000 roku liczbę tych uczestników szacowano na ponad półtora miliona osób¹¹.

Wspomniane stowarzyszenia, ruchy i wspólnoty obejmują nowe ruchy apostołskie o zasięgu międzynarodowym, zakony świeckich, zakony rycerskie, znane z tradycji bractwa, ruchy i stowarzyszenia, ruchy społeczne i kulturalne, stowarzyszenia i ruchy charytatywne, rodzinne i wychowawcze, stowarzyszenia zawodowe i branżowe, związki koleżeńskie, stowarzyszenia kobiece, harcerskie, misyjne. Wśród nich jest też powołana na nowo w 1996 roku Akcja Katolicka, różnego rodzaju szkoły ewangelizacyjne, np. szkoły nowej ewangelizacji *Redemptoris missio* lub szkoły biblijne, działające w ramach powołanego u nas do życia w 2005 roku Dzieła Biblijnego.

2. OD KSZTAŁCENIA I FORMACJI DO UCZESTNICTWA W ŻYCIU WSPÓLNOTY

Ukazane bogactwo miejsc i propozycji kształcenia oraz formacji, zarówno przez wydziały teologiczne, jak i w ramach tak licznych ruchów, stowarzyszeń i różnego rodzaju wspólnot, skłania do postawienia pytania, w jaki sposób dokonuje się owo kształcenie i formacja laikatu, a dalej – w jakim stopniu ów proces przygotowuje ich do zaangażowania się w życie kościelnej wspólnoty oraz ogółu społeczeństwa.

Akademickie wydziały teologiczne, poza przygotowaniem do posługi duszpasterskiej przyszłych prezbiterów, koncentrują się na

¹¹ Por. A. Pietrowa-Wasilewicz, *Leksykon ruchów i stowarzyszeń w Kościele*, Warszawa 2000, s. 9.

kształceniu świeckich teologów, głównie jednak jako katechetów – nauczycieli religii. Stąd też ich formacja ukierunkowana jest przede wszystkim na ten cel. Niezbyt wiele miejsca i czasu poświęca się innym płaszczyznom ich zaangażowania w Kościele i świecie. Wiąże się to z ciągle nieokreślonym w Polsce wyraźnie statusem teologa świeckiego, brakiem wyraźnego sprecyzowania jego miejsca i roli w Kościele¹².

Z kolei ruchy i stowarzyszenia katolickie wyraźniej koncentrują się na bezpośredniej formacji do życia chrześcijańskiego. Zgodnie z własną specyfiką akcentują odnowę duchową, często podkreślając konieczność życia w duchu ewangelicznego radykalizmu, są szkołą kształtowania sumienia i prowadzą do odradzania się życia wspólnotowego Kościoła. Nadto pomagają odkrywać rolę i misję człowieka świeckiego. Nie ulega wątpliwości, że nadają też one Kościołowi w Polsce nowy dynamizm ewangelizacyjny i animują jego apostołat. Wiele z nich kształtuje i wpływa na życie społeczne w kraju, a te, które mają zasięg międzynarodowy, uczą otwarcia i współpracy na poziomie szerszym niż tylko parafia czy Kościół lokalny.

W kontekście tak licznych propozycji kształcenia i formacji laikatu zastanawiać musi ciągle zbyt ograniczony sposób jego obecności i zaangażowania w życiu Kościoła i społeczeństwa. Oczywiście można wskazać bardzo budujące przykłady działalności świeckich wiernych, jednak pozostają one w znacznej dysproporcji do tej wielkiej liczby proponowanych inicjatyw i możliwości chrześcijańskiej realizacji. Zapewne jakąś rolę odgrywają tu różnego rodzaju błędy związane z procesem formacji, np. zbyt duże zamknięcie grupy, izolacja od życia wspólnoty parafialnej, koncentracja na jednym wyłącznie aspekcie życia chrześcijańskiego, brak roztropnego kierownictwa prezbitera, itp. Wydaje się jednak, że istotny problem wiąże się z kwestią rozumienia samego duszpasterstwa. Konstytucja *Lumen gentium*, dokonując pogłębionej refleksji nad tajemnicą Kościoła, zakreśliła zarazem podstawy tzw. eklezjologii komunii, a tym samym eklezjologicznej koncepcji duszpasterstwa, co implikuje nowe zupełnie rozumienie pojęcia „duszpasterstwo”, coraz częściej wyrażane poprzez łacińskie określenie *cura pastoralis* w miejsce dawnego *cura animarum*.

Soborowa eklezjologia komunii, rozwinięta przez posoborowe nauczanie papieży i wynikająca z niej eklezjologiczna koncepcja duszpasterstwa, która w odróżnieniu od klerykalistycznej, podkreślającej wy-

¹² Szerzej na ten temat zob. J. Mikołajec, *Posługa teologów świeckich w Kościele w Polsce. Studium pastoralne*, Opole 2000.

łącznie aktywność duchowieństwa, ukazuje cały Kościół w jego pełnym osobowym składzie jako podmiot i zarazem przedmiot zbawienia. Bardziej widzi go jako wspólnotę wspólnot, w której i dla której realizuje się urzędy, powołania, charyzmaty i posługi, niż w przeciwstawieniu duchowni – świeccy. Sprawę tę proponował Jan Paweł II uczynić jednym z elementów rachunku sumienia przed Jubileuszem roku 2000, stawiając pytanie: „Czy w Kościele powszechnym i w Kościołach partykularnych umacnia się eklezjologia komunii, sformułowana w Konstytucji *Lumen gentium*, stwarzająca przestrzeń dla charyzmatów, posług, różnych form uczestnictwa Ludu Bożego, ale nie ulegająca demokratyzmowi ani socjologizmowi, które nie odzwierciedlają katolickiej wizji Kościoła i autentycznego ducha Vaticanum II”¹³. Owa wspólnota powstaje nie jako wynik przyjętego z góry planu, ale jest owocem realizacji trzech podstawowych funkcji, tradycyjnie określanych w słowach: leiturgia, martyria i diakonia. Kiedy zatem tak rozumiany Kościół spełnia wszystkie trzy funkcje, wówczas odkrywamy ze zdumieniem, niejako przy okazji, że oto jesteśmy wspólnotą – komunią. Jan Paweł II na zakończenie Roku Jubileuszowego w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* powiedział wprost: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wezwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata”¹⁴.

Jaki oddźwięk sprawa ta znajduje w polskim duszpasterstwie, każdy widzi. Parafie niekiedy przypominają prywatny folwark proboszcza, despotycznie zarządzającego włościami, nie liczącego się z nikim, traktującego laikat jako największe nieszczęście. W niektórych diecezjach proboszczowie bojkotują zarządzenie biskupa wprowadzającego wreszcie, po wielu latach opóźnienia, rady duszpasterskie i ekonomiczne w parafiach. Duszpasterstwo bywa pojmowane jako świadczenie usług, „urzędniczenie”, a nie posługa we wspólnocie i dla wspólnoty. To tylko nieliczne pozycje z katalogu, który można by referować jeszcze długo.

Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy należy również zauważyć, że sytuacja ograniczenia możliwości autonomicznego działania Kościoła w PRL ukształtowała określone postawy zarówno pośród duchownych, jak i świeckich wiernych. Obawa przed infiltracją wspólnoty przez

¹³ Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio millennio adveniente”*, Watykan 1994, n. 36.

¹⁴ Tenże, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Watykan 2001, n. 43a.

służbę bezpieczeństwa rodziła dystans duchownych wobec laikatu. Proboszcz, aby nie narażać parafian na represje i szykany władzy, brał na siebie wszystkie obowiązki, także te, które w normalnej sytuacji podejmują świeccy. Nie można zatem się dziwić, że po tylu latach obie strony nie posiadają zbyt wielu doświadczeń wspólnego działania, zaś dialog jawi się jako artykuł pochodzący z luksusowego salonu. Nie można także się dziwić, iż budowanie nowego kształtu eklezjalnej wspólnoty w aktualnych realiach społeczno-politycznych będzie wymagało dużej cierpliwości i wzajemnego zrozumienia ze strony wszystkich podmiotów ją tworzących.

3. PEŁNIEJSZE UCZESTNICTWO W ŻYCIU I POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA-KOMUNII

Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* przypominał, że „kościelna komunია jest darem, wielkim darem Ducha Świętego. Świeccy wini przyjmować ten dar z wdzięcznością i przez całe życie podchodzić do niego z głębokim poczuciem odpowiedzialności. Konkretnym wyrazem tej postawy jest ich udział w życiu i posłannictwie Kościoła, któremu służą, poprzez różne i komplementarne posługi oraz charyzmaty”¹⁵. I kontynuował: „charyzmaty, urzędy, funkcje i posługi świeckiego katolika istnieją we wspólnocie i dla wspólnoty. Są uzupełniającym nawzajem bogactwem mającym służyć dobru wszystkich pod mądrym kierownictwem pasterzy”¹⁶.

W dokumentach Magisterium wyraźnie się podkreśla, że w Kościele istnieje jedność misji, w której mają swój udział wszyscy ochrzczeni. Zasadnicza zaś różnica istnieje pomiędzy posługą pasterską, która wywodzi się z sakramentu kapłaństwa, a innym rodzajem posług, urzędów i funkcji, które w Kościele sprawuje się na mocy chrztu i bierzmowania¹⁷. Świeccy mogą spełniać rozmaite posługi, urzędy i funkcje, przysługujące im w obrębie liturgii, przekazywania wiary i wewnątrz pasterskich struktur Kościoła. Czynić to powinni w „zgodzie ze specyficznym świeckim powołaniem, które różni się od powołania do posługi urzędowej”¹⁸. Nadto zwraca się uwagę, że polem ich ewangelizacyjnej aktywności jest również dziedzina polityki, życie społeczne, gospodarce, kultura, nauka i sztuka, stosunki międzynarodo-

¹⁵ Tenże, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, Watykan 1988, n. 20.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. tamże, n. 23.

¹⁸ Tamże.

dowe, mass media, a także szczególne dziedziny, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie.

Uprzywilejowanym miejscem kościelnej komunii jest parafia, będąca „niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek”¹⁹. Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* stwierdza wprost, że „we wspólnotach kościelnych działalność ich [świeckich] jest to tego stopnia konieczna, że bez niej apostołstwo samych pasterzy nie może być w pełni skuteczne” (n. 10). Jan Paweł II dopowie: „Oczywiście to radykalne stwierdzenie odczytywać należy w świetle «eklezjologii komunii», według której wszystkie posługi i charyzmaty, różne a zarazem komplementarne, są konieczne dla rozwoju Kościoła, każdy na swój własny sposób”²⁰.

Zastanawiając się nad kondycją polskiego laikatu, nie można abstrahować od istniejących realiów. W refleksji tej – jak podkreślają socjologowie – trzeba bowiem uwzględnić fakt bardzo dużego wewnętrznego zróżnicowania społeczności katolickiej. Upraszając, można powiedzieć, że polscy katolicy dzielą się na dwie mniej więcej równie silne grupy: jedną tworzą osoby regularnie praktykujące (przynajmniej raz w tygodniu), związane z Kościołem i otwarte na jego nauczanie, drugą konstytuują ludzie praktykujący nieregularnie albo w ogóle niepraktykujący (obecni w świątyni najwyżej kilka razy w roku), nie związani z Kościołem, odnoszący się do niego i jego przesłania moralnego i społecznego dość często z dużą rezerwą i krytycznością²¹. Poza tym nie można też pomijać faktu, że, mimo bardzo rozwiniętej infrastruktury kościelnej, tylko 4% Polaków należy do różnego rodzaju grup, wspólnot, ruchów religijnych oraz organizacji kościelnych, gdy tymczasem w Ameryce co drugi katolik, w zachodniej części Niemiec 16%, a w Italii 8% Włochów. Okazuje się, że próba zorganizowania polskich katolików nie jest zadaniem łatwym, czego wymownym przykładem pozostaje wąty rozwój Akcji Katolickiej²². Zapewne optymizmem może napawać informacja z roku dwutysięcznego, że z propozycji formacyjnych Kościoła korzysta około 4 milionów Polaków. Liczba ta budzi nadzieję, nawet gdy dla większości z nich okazją wspomnianej formacji jest tylko piesza pielgrzymka.

¹⁹ Tamże, n. 26.

²⁰ Tamże, n. 27.

²¹ Por. T. Szawiel, *Kościół polski widziany z zewnątrz*, Przegląd Powszechny (2000)11, s. 85.

²² Por. tamże, s. 90.

Podkreślając, że uprzywilejowanym miejscem kościelnej komunii jest parafia, i że w niej przede wszystkim kształtuje się, i dojrzewa aktywność świeckich wiernych, trzeba również zwrócić uwagę, że w niektórych sytuacjach może to rodzić konieczność podjęcia wysiłku jej rekonstrukcji. W polskich realiach spotkać można parafie tętniące autentycznym życiem wspólnotowym, ale bywają także i parafie całkowicie obumarłe, których codzienna egzystencja sprowadza się do działania tzw. urzędu parafialnego. Dla „kościelnych funkcjonariuszy” tych ostatnich jednostek – bo tak się nazywa potocznie tamtejszych kapłanów – najważniejszym problemem jest przedstawienie przez parafianina-petenta odpowiedniego do sytuacji zaświadczenia, w języku ulicy nazywanego często kwitem. W większych miastach owo zaświadczenie można zresztą nabyć na pobliskim bazarze za odpowiednią opłatą, jako że żyjemy w społeczeństwie wolnorynkowym, gdzie obowiązuje zasada popytu i podaży.

Nie odważę się powiedzieć, których parafii jest więcej. Do odpowiedniego sformułowania takiego sądu potrzeba solidnych badań socjologicznych. Nie sposób jednak nie zauważyć tego, co spotykamy na co dzień. Najczęściej aktywność laikatu w parafii ożywia się przy okazji budowy lub remontu świątyni. Proboszczowie wtedy wykazują sporo inicjatywy, aby do współdziałania w tej konkretnej sprawie pozyskać jak najszerszą rzeszę parafian. Okazją ograniczonej aktywności laikatu w polskiej parafii bywają ruchy, organizacje i małe wspólnoty – jeśli oczywiście takowe w ogóle w parafii są obecne. Wreszcie najbardziej wyspecjalizowane pole wspomnianej aktywności odnotować można w ramach parafialnych rad duszpasterskich i ekonomicznych, pod warunkiem jednak powoływania ich w ogóle do istnienia w ramach konkretnego Kościoła lokalnego. Mam świadomość, że spotkać można jeszcze inne przykłady aktywności laikatu w naszych realiach, jednakże nie określają one standardów typowej polskiej parafii.

ZAKOŃCZENIE

Do powyższych obserwacji warto dołączyć wypowiedzi świeckich studentów teologii, uzyskane w związku z prowadzonymi ćwiczeniami z zakresu teologii laikatu. Chodziło o odpowiedź na kilka przedstawionych pytań. Jedno z nich miało ustalić, jakie są ich dobre i złe doświadczenia współpracy z duchownymi? Wśród odpowiedzi nie brak pozytywnych, jak zyczliwość, gotowość do podania ręki, współpraca z grupami duszpasterskimi. Pośród złych doświadczeń bardzo często

jednak powtarza się narzucanie przez kapłana swej woli i poglądów, a dalej – rozmowa z pozycji: jestem księdzem, a wy macie słuchać, zadufanie niektórych księży, którzy pomylili powołanie z zawodem, brak dialogu, brak możliwości decydowania lub opiniowania spraw, które dotyczą świeckich, lęk przed powierzaniem konkretnych zadań świeckim wiernym. Ale studenci odnotowali też i złe doświadczenia, których źródłem jest postawa świeckich, np. traktowanie Kościoła wyłącznie jako instytucji czy wrogość wobec własnej społeczności kościelnej.

Bardzo interesujące są ich odpowiedzi na pytanie, czego oczekuję i jak wyobrażam sobie pełniejsze zaangażowanie we współpracę z księżmi? Dominuje oczekiwanie powoływania rad duszpasterskich w parafii, postawy dialogu, otwarcia na świeckich wiernych, stworzenie możliwości wyrażania swej opinii przez świeckich, większej dyspozycyjności księży, większego zaufania do świeckich, partnerskiego i poważnego traktowania.

Myślę, że te ostatnie sugestie są najlepszą odpowiedzią na pytanie, co należałoby wziąć pod uwagę, aby pogłębić i rozwinąć proces kształcenia i formacji świeckich wiernych w Polsce – akcentować „synodalny” sposób prowadzenia parafii, wychowywać do dialogu. Równocześnie jednak wypowiedzi te zawierają wiele cennych uwag, które należałoby uwzględnić w formacji przyszłych duszpasterzy. Nie do pomyślenia jest bowiem sytuacja, w której formacja wspólnoty eklezjalnej koncentruje się jedynie na świeckich wiernych z pominięciem duchownych.

ACADEMIC THEOLOGICAL FACULTIES, MOVEMENTS AND ASSOCIATIONS
IN THE PROCESS OF EDUCATION AND FORMATION OF THE LAITY.
THE POLISH EXPERIENCE IN A TIME OF CHANGE

Summary

The socio-political changes in Poland in 1989 triggered significant changes also in the position and activity of the Church. For the first time since the World War II was over the Church can carry out its pastoral mission independently and without any external limitations. It requires developing a proper concept of pastoral work, in agreement

with the present situation. It is absolutely vital to engage in it lay believers, who under the Communist regime could fulfil their tasks in a very limited way. The new situation witnessed not only the further development of the already existing centres of lay formation, but also the establishment of numerous schools, new communities, movements and organizations. The question thus arises: how do they participate in lay formation and education and to what extent do their activities help to engage the laity in both, the life of the church community and the society in general?